Numer 22.

Dziennik Urzędowy

WOIEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO.

w Warszawie dnia 2 Maia 1831 roku.

Concordia res parvae crescunt.

DEPUTACYA RADY OBYWATELSKIEY.

Woiewództwa Mazowieckiego.

W zamiarze zakupienia do składów w Stolicy, oraz w Mieście Stanisławowie, na zasiłek dla mieszkańców Woiewództwa klęskami Woyny, nieurodzaiem i zalewami Wisły dotkniętych, Owsa korcy 3,000. Jęczmienia korcy 500. Zyta korcy 400. wzywa Obywateli, bądź kupców podobnéy dostawy chęć maiących, mianowicie Włocławka i Nieszawy, aby z oświadczeniem takowéy, oraz cen za któreby się podiąć zamierzyli, do téyże deputacyi Rady, w Pałacu Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi w Warszawie posiedzenia odbywaiącéy, naypóźniéy do dnia 10 Maia r. b. o godzinie 9 z rana dla zawarcia układów zgłosili się.

w Warszawie dnia 24 Kwietnia 1831 r.

Radca Pióro trzymaiący
J. Górski.

Prezes,
Kazimierz Dłużewski.
Edmund Zabłocki,
Jan Wincenty Ostrowski.
Stanisław Szymanowski.

Sekretarz Deputacyi Rady Oby: Kaietan Klimontowicz.

Nro 19,124. — Wydział Woyskowy.
KOMMISSYA WOJEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Podaie ninieyszym do publiczney wiadomości, że Jana Borzuchowskiego, w mieście Zychlinie Obwodzie Gostyńskim zamieszkałego, na konduktora do transportu produktów z magazynu Kutno do magazynów Warszawskich, przez Kommissarza Obwodu Gostyńskiego użytego, Kommissya Woiewódzka za nadużycie w usypywaniu i sprzedaży tychże produktów, tudzież, w wybieraniu od włościan opłat na swoią korzyść, popełnione, po wyprowadzeniu stosownego śledztwa, Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie sprawiedliwości Kryminalnéy po ukaranie odesłała. Niechay przykład ten będzie przestrogą dla wszystkich złą chęć w uronieniu własności Skarbowéy i w pokrzywdzeniu włościan okazuiących, dla zapobieżenia czemu Kommissya Woiewódzka z wszelką surowością prawa postępuie i postępować będzie.

w Warszawie dnia 24 Kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu, Prezes Kożuchowski. *Sekr: Jlny, Dziewanowski.*

Nro $\frac{18894}{23362}$. — Wydział Skarbowy. Sekcya Ekonomiczna.
KOMMISSYA WOIEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Podaie ninieyszém do wiadomości publiczney, iż następuiące w tuteyszém Woiewództwie dobra Rządowe, mianowicie:

Folwark Romartów w Ekon: Mazew czyniący rocznego dochodu Zł. 3187. gr. 16.
Wóytostwo Łązek w Ekonomii Kłodawa . . . . Zł. 289. gr. 9.
są do wólnego na lat sześć zadzierżawienia poczynaiąc od dnia 1 Czerwca r. b.

Termin do układów wyznaczony iest na dzień 16 nadchodzącego Miesiąca Maja.

Wszystkich przeto chęć licytowauia maiących, wzywa Kommissya Woiewódzka ninieyszém, ażeby opatrzywszy się w dowody Kwalifikacyi postanowieniem Xięcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, tudziez w gotowiznę wyrównywaiącą półroczney opłacie z dóbr o które ubiegać się myślą, w terminie wyżey oznaczonym, w czasie od godziny dziesiątey z rana do trzeciey z południa, zgłosili się do Bióra Sekcyi Ekonomiczney Wydziału Skarbowego Kommissyi Woiewództwa tutéyszego, posiedzenia swe w domu Rządowym Nro 645. przy ulicy Przeiazd na drugim piętrze

odbywaiących, gdzie wszelkie potrzebne obiaśnienia w każdym czasie zasiągniętemi bydź mogą.

w Warszawie dnia 23 Kwietnia 1831 r.

Referend: Stanu, Prezes KOŻUCHOWSKI. *Dziewanowski Sekr: Jlny.*

NRO $\frac{3101}{1102}$. — WYDZIAŁ SKARBOWY. SEKCYA SKARBOWA.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

W skutku reskryptu Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu z dnia 20 Grudnia r. z. Nro 92,304. zawiadamia ninieyszém interessowaną publiczność: że w mieyscu Panów Konier i Halpert zastępców Administracyi dochodów tabacznych i Konsumpcyinych w Warszawie, którzy nateraz od sprawowania dotychczasowych obowiązków oddalili się, poruczoném zostało przez nich wykonywanie wszelkich w téy mierze działań Panom Leonowi Halpert i Walentemu Popławskiemu Sekretarzowi Administracyi dochodów tabacznych. Przytém zaś zapewnia: że każdy z Obywateli i mieszkańców z powyższemi osobami bądź o dostawę tytoniu bądź w innym iakowym wypadku w układy wchodzić może.

w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes, KOŻUCHOWSKI. *Dziewanowski, Sekr. Jlny.*

NRO $\frac{15793}{5593}$. — WYDZIAŁ SKARBOWY, SEKCYA SKARBOWA.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Podaie do wiadomości osób interessowanych, że stósownie do Reskryptu Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu z dnia 19 Stycznia r. b. Nro 4041. na skutek wyroku Sądu Aministracyinego Woiewództwa tuteyszego w dniu 5 Listopada r. z. zapadłego, Włościan wsi Wierżnowice, z powodu doznanéy klęski grado-bicia w dniu 29 Lipca 1829 od opłaty podatku szarwarkowego za cały rok 1829 w ilości Złotych Polskich sto czternaście uwalniaiącego. Kommissya Woiewódzka po przekonaniu się tak z rapportu Kommissarza Obwodu Gostyńskiego z dnia 23 Marca r. z. Nro 1442 iako téż z świadectwa Kassy Obwodowéy daty téyże saméy, że włościanie wyż wymienieni do allewiacyi przyznany sobie podatek z właściwego roku 1829 do kassy zapłacili, wydała w dniu dzisieyszym Kassie Obwodu Gostyńskiego upoważnienie, aby

summę powyższą Złp: 114. natychmiast Kontrybuentom w gotowiźnie za ich pokwitowaniem wypłaciła.

w Warszawie dnia 12 Kwietnia 1831 r.

Refer: Stanu, Prezes w Zast: ZIEMIECKI. *Dziewanowski, S. J.*

NRO $\frac{14403}{5179}$. — WYDZIAŁ SKARBOWY. SEKCYA SKARBOWA.

KOMMISSYA WOJEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Podaie do wiadomości osób interessowanych, że stosownie do Reskryptu Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu z dnia 24 Listopada r. z. Nro $\frac{76056}{16164}$. na zasadzie Wyroku Sądu Administracyinego Woiewództwa tuteyszego w dniu 1 Października tego roku zapadłego, Wóytostwa i Włościan poniżey wymienionych z powodu doznanéy klęski gradobicia w dniu 5 Lipca 1829 r. od opłaty Kontyngensu Liwerunkowego, Podymnego zwyczaynego i podwyższonego w ogóle Złp: 670. gr: 20. czyli po szczególe:

I. Wóytostwo we wsi Łążek.

Półrocznego tylko Kontyngensu Liwerunkowego po strąceniu $\frac{1}{3}$. części w poborze zawieszonéy . Złłp: 13. gr: 7.

II. 9 Włościan wsi Głogowa, Półroczne

a. Kontyngensu Liwerunkowego po strąceniu $\frac{1}{3}$. części w poborze zawieszonéy . Złłp: 30. gr: 22.

b. Podymnego zwyczaynego . . — 39. — 18.

Łącznie — 70. — 10.

III. 13. Włościan wsi Zbóyna, Półroczne

a. Kontyngensu Liwerunkowego . Złłp: 27. gr: 15.

b. Podymnego . . . . . — 54. — 21.

Łącznie — 82. — 6.

IV. Wóytostwo w Zbóynie, Półroczne

Tylko Kontyngensu Liwerunkowego . . . — 34. — 20.

V. 5. Włościanom wsi Mniczek rocznie.

a. Liwerunku . . . . . Złłp: 61. gr: 16.

b.	Podymnego zwyczaynego	Złp: 51.	gr: 7.
c.	ditto podwyższonego	— 13.	— 14.
	Łącznie	Złp: 126.	gr: 7.

VI. 3 Włościan wsi Dębiny roczne, a 7 półroczne.

a.	Liwerunku	Złp: 126.	gr: 19.
b.	Podymnego zwyczaynego	— 93.	— 21.
c.	ditto podwyższonego	— 39.	— 10.
	Łącznie	— 259.	— 20.

VII. 2 Włościan Osady Cegielnia roczne.

a.	Liwerunku	Złp: 33.	gr: 10.
b.	Podymnego zwyczaynego	— 36.	— —
c.	ditto podwyższonego	— 15.	— —
	Łącznie	— 84.	— 10.
	Dla wszystkich w ogóle	Złp: 670.	gr: 20.

uwalniaiącego, po przekonaniu się tak z rapportu Kommissarza Obwodu Łęczyckiego z dnia 10 Marca 1831 r. iako też z świadectwa Kassy tegoż Obwodu daty teyże saméy, iż powyż wymieni Kontrybuenci wyszczególnione wyżéy do allewiacyi przyznane podatki z właściwego roku 1829 do Kassy zapłacili; Kommissya Woiewódzka wydała w dniu dzisieyszym Kassie Obwodu Łęczyckiego upoważnienie, aby natychmiast Kontrybuentom wyż wymienioną summę Złp: 670. gr: 20. gotowizną za ich pokwitowaniem wypłaciła. —

w Warszawie dnia 22 Marca 1831 r.

Refer: Stanu, Prezes w Zastęp: ZIEMIECKI. *Sekr: Jlny, Dziewanowski.*

L i s t y G o ń c z e.

Sąd Sprawiedliwości Kryminalnéy Woiewództw Mazowieckiego i Kaliskiego.

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne iako i Woyskowe, aby na zbiegłego z więzienia Głównego Inkwizycyinego w Warszawie Józefa Tychockiego baczne oko dawały, a wrazie uięcia tegoż, pod ścisłą strażą Sądowi tuteyszemu dostawić raczyły.

Rysopis iego iego iest następuiący: Józef Tychocki lat 36 maiący, wyznania kato-

lickiego, twarzy okrągłéy, oczu piwnych, włosów czarnych, wzrostu miernego, urodzony w Mieście Hrubieszowie, Obwodzie tegoż nazwiska, Województwie Lubelskiem, miał z sobą ubior: gatki płócienne, spancer granatowy, płaszcz szaraczkowy przechodzony. —

w Warszawie dnia 13 Kwietnia 1831 r.

Prezes, Rościszewski.

Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Warszawskiego Wydziału II.

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne iako i Woyskowe, niemniey osoby prywatne, aby Star: Icyka Bronę, o zbrodnią kradzieży obwinionego, w dniu 7 Lutego r. b. wysłanego z więzienia Inkwizycyinego do rznięcia drzewa nad Wisłą i zbiegłego, ściśle śledziły, wyśledzonego uiąć i pod mocną strażą dostawić nam raczyły.

Opis iego następuiący: Nazywa się Icyk Brona, wyznania Moyżeszowego, lat sobie liczy 33, twarzy okrągłéy, oczu niebieskich, włosów szatyn, wzrostu słusznego, urodzony we wsi Rolskach w Obwodzie Siedleckim Województwie Mazowieckiém. Ubrany był w czasie ucieczki: w koszule, spodnie nankinowe popielate, kaftan nankinowy ciemny, płaszcz szaraczkowy, ma żonę Surę i dzieci Moszka i Ryfkę.

w Warszawie dnia 10 Kwietnia 1831 r.

Sędzia Prezyduiący, Betléy.

Sąd Policyi Poprawczéy Wydziału Radomskiego.

Wzywa wszelkie Władze tak Woyskowe iako i Cywilne, ażeby na Jana Stadnickiego i Jana Prażnoskiego v. Paliwoda, z więzień Radomskich zbiegłych, a o zbrodnią kradzieży obwinionych, baczne oko miały, a wrazie dostrzeżenia onych, uiętych pod silną strażą Sądowi naszemu dostawić zechciały. Których rysopis iest następuiący:

1. Jan Stadnicki, rodem ze wsi Kłonowka, Powiatu Radomskiego, i tamże zamieszkuiący, liczy sobie lat 32, żonaty, ze służby utrzymuiący się, wzrostu wysokiego, twarzy ściągłéy bladéy, oczu niebieskich, włosów blond, ubrany był po wieysku w sukmanie siwéy, spodniach parcianych i czapce z wierzchem zielonem i czarnem baranem.

2. Jan Prażnowski v. Paliwoda rodem ze wsi Sadkowa, w tymże samym Powiecie, żonaty, gospodarz rolny, lat 40. maiący, wzrostu średniego, twarzy okrągłéy, oczu

siwych, nosa szerokiego, czoła nizkiego, włosów blond. Ubior iego: czarna sukmana, białem pasem przepasany, i czapka wieyska z czarnym baranem.

Radom dnia 19 Kwietnia 1831 r.

Kobyłecki.

OBWIESZCZENIA.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Woiewództwa Mazowieckiego.

W dopełnieniu przepisów Prawa Seymowego o Systemacie Kredytowym, Art: 87. tudzież postępuiąc w myśl §. 110 i następnych Instrukcyi z dnia 14 Marca 1826 r. zawiadamia Publiczność, iż: Dobra Miasto Kałuszyn, do których należą wsie i przyległości Zawodzie, Patok, Mrozy, Dąbkowizna i Kozłowizna, Młyny Ryczołek, Wulka czyli Wola Kałuska, tudzież dwie karczmy we wsi Olszewicach i karczmy we wsi Szymony i Kruki zwanych, ze wszystkiemi przynależytościami w Powiecie i Obwodzie Stanisławowskim Wdztwie Mazowieckiem położone, nic z tego niewyłączaiąc, z powodu zalegania Raty Grudniowéy roku 1830 r. Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od zaciągnionéy pożyczki należnéy, przez publiczną Licytacyą w dniu 14 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w Biórze Dyrekcyi Szczegółowéy Woiewództwa Mazowieckiego na posiedzeniu tu w Warszawie w domu pod Nro 1066. przy ulicy Królewskiéy odbywać się maiącą, w trzechletnią dzierżawę, poczynaiąc od dnia 24 Czerwca r. b. aż do tegoż dnia roku 1834 więcéy daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod następuiącemi główniey szemi warunkami.

1. Ze dzierzawca przyimie na siebie obowiązek opłacenie należności do gruntu przywiązanych, a Art: 41. Prawa hypotecznego wyszczególnionych, iako też ciężarów wieczystych, a mianowicie: Kościołowi Parafialnemu w Kałuszynie corocznie Złp: 400. tudzież podatki publiczne iako to ofiary 24 grosza, Kontyngens liwerunkowy, Podymne, Szarwark, ogółem Złp: 5387 gr: 1. wynoszące, tudzież składkę ogniową w takiey ilości, w iakiey się w tych dobrach opłaca corocznie bez żadney bonifikacyi.

2. Ze złoży na vadium Zł: 9300. w gotowiznie które pozostanie iako kaucya przez ciąg dzierżawy na zabezpieczenie tak regularne opłaty Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu rat przypadaiących, iako i pretensyi ze zniszczenia dóbr wyniknąć mogących, a która to pozostanie w Kassie aż do ostatniey raty w ciągu dzierżawy opłacić się winnéy, na któréy opłatę ieżeli żadnych pretensyi do dzierżawcy nie będzie,

przyiętą zostanie, nieutrzymuiący się zaś przy dzierżawie, vadium złożone natychmiast zwrócone mieć będzie.

3. Ze plus-licytant złoży natychmiast po otrzymaniu przysądzenia dzierżawy całkowitą zaległość wraz z procentami i kosztami, wynoszącą Złp: 10,237 gr: 15. iako też i ratę pierwszą od dnia 1 do 13 Czerwca r. b. w Summie Złp 9300. przypadaiącą pod ostrzeżeniem, że niewprzòd possessyą oddaną mieć będzie, dopóki w téy nieuiści się, oraz że z vadium złożonego koszta i szkody ztąd wynikłe, załatwione zostaną i nowa Licytacya na koszt i ryzyko plus-licytanta nastąpi.

4. Ze dalszy obowiązek wnoszenia opłat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych przez ciąg dzierzawy w dwóch półrocznych terminach od dnia 1 do 13 Grudnia i od dnia 1 do 13 Czerwca każdego roku do Kassy Dyrekcyi Szczegółowéy na każdę po Złp: 9300. przyimuie na siebie, pod rygorem prawa Seymowego i Instrukcyi §. 125 z poddaniem się Exekucyi Administracyinéy.

5. Ze odda dobra w takim stanie, w iakim ie przy wniysciu do Possessyi odbierze. —

6. Zrzecze się wszelkich pretensyi przez czas dzierżawy z iakiegokolwiek źródła pochodzić mogących, a mianowicie za nakłady gruntowe.

7. Podda się we wszystkim z dzierżawy exekucyi Administracyinéy i ulegać będzie w sporach i wątpliwościach z dzierżawy zachodzących, decyzyom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Resztę warunków licytacyinych każdy maiący chęć, przeyrzeć może w Biórze Dyrekcyi Szczegółowéy za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcyi Bielanowskiego.

Wzywa przeto Dyrekcya maiących ochotę licytowania, na powyższy termina.

w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1831 r.

Prezes, Piotr Łubieński. — Pisarz, Bielanowski.

Salomea z Kobylińskich zamężna Tire właścicielka części Domu w Warszawie pod Nro 1504. przy ulicy Złotéy dnia 28 Marca 1829 r. zmarła, względem więc przepisania własności tey części na kogo wypada, wyznacza się termin półroczny a naydaléy na dzień 9 Listopada r. b. 1831. Ci więc którzy iakowe prawa do iey części mieć sądzą, zgłaszać się mogą w Kancellaryi hypotecznéy Wdztwa Mazowieckiego do xięgi wieczystey powyższego domu, z upływem bowiem terminu, prekludowani będą.

Warszawa dnia 23 Kwietnia 1831 r.

Stanisław Truszczyński, Regent.

DODA-

DODATEK DO NUMERU 22.

DZIENNIKA URZĘDOWEGO

WOJEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

w Warszawie dnia 2 Maia 1831 r.

Nro 17,953. — Wydział Policyi.

KOMMISSYA WOJEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Przy Reskrypcie Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 15 m. i r. b. Numero 3200. nadesłane w drukowanéy książeczce przepisy, o używaniu preparatów Chloru, przecyw rozmaitém zarazom i szkodliwym wyziewom, wydane przez Doktora Karola Kaczkowskiego, ogłaszaiąc poniżéy przez Dziennik Woiewódzki, poleca Wóytom, Prezydentom i Burmistrzom, aby takowe w naypierwszym d. świątecznym zgromadzonym Mieszkańcom Gminy lub Miasta odczytali i odczytania ich także przez XX. Proboszczów z Ambon wszech wyznań, choć w główniéyszych przynaymniéy wyiątkach dopilnowali, staraiąc się wpoić w Mieszkańców przekonanie o użyteczności używania wskazanego środka, i wynikącéy z tąd potrzebie upowszechnienia go. Takowego Chlorku wapna do nakadzeń i oczyszczeń, nabydź można w Fabryce wyrobów Chemicznych u Pana Herszmana w Warszawie na Solcu.

w Warszawie dnia 21 Mca Kwietnia 1831 r.

Referend: Stanu, Prezes w Zast: Ziemiecki. *Dziewanowski, S: Jlny.*

O UŻYWANIU PREPARATOW CHLORU.

przeciw

ROZMAITYM ZARAZOM I SZKODLIWYM WYZIEWOM.

Prace i doświadczenia wykonywane przez P. Chevalier z chlorowemi preparatami, stały się zbawiennemi nietylko dla rodu ludzkiego, ale nawet dla całego rodzaiu zwierząt. Jego rady wyłuszczyć w tém pisemku, wesprzeć one doświadczeniami PP. Labarrak, Parolleti, Fincham i wielu innych, przywieść rozmaite zastosowania do lazaretów, budowli, kopalni, bydląt, iedwabników etc: iest moim zamiarem. Obecne okoliczności nakazuią nam wszystkim obeznać się ze zbawiennem zastosowaniem nakadzań

i obmywań chlorowych, iako iedynym środkiem przeciw wszelkim zarazom. Dzięki dobroczyńcom ludzkości za tak szczęśliwe wynalazki, treść onych przyimiycie rodacy w upominku odemnie.

O używaniu Chloranu wapna dla utrzymania czystego powietrza w szpitalach, w domach roboczych i innych w których się wielka liczba osób znayduie.

Liczne postrzeżenia lekarzy dowiodły, że chorzy w wielkiéy liczbie i w iednéin mieszkaniu będący, nietylko, że oddychaniem i ewaporacyą psuią powietrze, ale nadto wielki i szkodliwy wpływ maią iedni na drugich. Tak *np* uważano, że ieżeli obok łóżka chorego, maiącego iaką ranę iuż oczyszczaiącą się z gangreny, postawiono łóżko drugiego chorego z podobnąż słabością w całéy swey mocy; choroba pierwszego odnawiała się i żeby ią oddalić, potrzeba było chorego przenieść do drugiego pokoiu. Zaradzać temu szkodliwemu wpływowi chorych na siebie, nie zawsze można za pomocą wentylatorów lub przewiewu pokoiów; bo albo słaby tylko daie się przeciąg powietrza, albo też nagłego iego przelotu nie wszyscy chorzy znieść mogą. Ani też odpowiadaią temu celowi kadzenia pachnącemi rzeczami iak *np*: żywicą, iałowcem, rozmaitemi proszkami ect. te bowiem przez chwilę tylko znoszą przykrą woń wyziewów, a w ogólności mogą stać się przez kopcenie szkodliwemi dla chorych. Jedne tylko octowe, a w szczególności chlorowe nakadzania, potrafią rozkładać wyżey wspomnione wyziewy i zapobiegać ich wpływowi. Lecz używanie mocnych kwasów, albo czystego chlorowego gazu, połączone iest z wielkiemi trudnościami albo też wielkiego kosztu wymaga. W tym względzie chlorowe kombinacye są naywygodnieysze: a w szczególności chloran wapna, którego użyteczne działanie tylolicznemi doświadczeniami iest stwierdzone. Dla oczyszczenia powietrza w lazaretach i domach, używa się chloran wapna troiakim sposobem: albo iego proszek w kupkach lub na talerzach w różnych mieyscach lub kątach na sucho sie stawia, a to w ilości odpowiadaiącéy wielkości mieszkania i liczbie chorych; albo rozpuszcza się pełna łyżka chloranu wapna w kwarcie wody, rozlewa się na kilka talerzy i rozstawia się pokątach mieszkania; takowy rozciek mięszać należy po kilka razy na dzień szpadelkiem, drewnianym, co dzień przy tém odlać trzeba cokolwiek wody i świeżéy dodać. odlaną zaś skrapiać podłogę. Po kilku dniach radzą ieszcze dodać troche octu do wody. Nakoniec trzeci iest sposób oczyszczenia powietrza, zwłaszcza przy opatrywaniu ropieiących ran, a to zapomocą skrapiania roztworem chloranu wapna podłogi wprzód zamiecionéy i to przed ma-

łącem nastąpić przewlianiem. Dobrze iest to skrapianie kilkakrotnie na dzień powtarzać. Tychże samych sposobów można używać w wielkich szpitalach, w więzieniach, w różnych rękodzielnych i publicznego zgromadzenia salach, w salach anatomicznych, w mięszkaniach chorych i w innych mieyscach, gdzie albo dla wielkiéy liczby ludzi, albo dla złego stanu ich zdrowia, powietrze psuie się różnemi szkodliwemi wyziewami. W takim razie P. Chevalier przy używaniu chloranu wapna, radzi postępować następuiącym sposobem. Potrzeba funt suchego chloranu wapna włożyć do wielkiego kamiennego garnka, iak *np.* używa się do utrzymywania krowiego masła, z kurkiem na 5 calów od dna odległym, nalać 25 funtów wody, dobrze zmieszać i zostawić na 12 godzin w pokoiu; po upłynieniu tego czasu wypuścić kurkiem ciecz wyiaśnioną i używać do skrapiania podłogi lub ścian, stosownie do potrzeby; albo zlawszy w butelki zatkąć płótnem, ieżeli w téy chwili iego użycie nie iest konieczném. Takie garnki z kurkami i pokrywkami, powinny bydź we wszystkich teatrach, szpitalach, w salach publicznego zgromadzenia, w wielkich fabrykach, w więzieniach, salach anatomicznych, w szlachthausach, iatkach mięsnych i rybnych, w garbarniach, gdzie sadło topią, w fabrykach krochmalu i w ogólności gdzie zgniłe nieprzyiemne i szkodliwe wyziewy czuć się daią: skrapianie słabym rozciekiem chloranu wapna zbawienny wywiera wpływ na zdrowie robotników. Wychodzącym albo wyieżdzaiącym z domu, odwiedzaiącym szpitale, dobrze iest dla uniknienia wpływu zaraźliwych wyziewów, nosić w węzełku lub buteleczce troche suchego chloranu wapna albo kawałek płótna w iego rozcieku namoczonego, i kiedy niekiedy zlekka wąchać.

O użyciu Chlorowego wapna przeciw szkodliwym wyziewom kloak, stolców i urynałów.

Zła woń wydobywaiąca się przy czyszczeniu mieysc koniecznych, nadewszystko w ciepłey porze roku i w ciepłych klimatach, czuć się daie nietylko w bliskości tego mieysca, ale przenika do pokoiów bliższych domów, i szkodliwą iest nie tylko oddechowi ludzi i zwierząt; ale nadto czerni srebro, złoto i inne metaliczne rzeczy. Chloran wapna działaniem swoim zapobiega tey nieprzyzwoitości i iéy szkodliwym skutkom, ieżeli użycie iego przyzwoitym dzeie się sposobem. P. Chevalier następuiący w tym razie podaie:

Wszystkie mieysca i schody bliskie czyszczących się iam lub ścieków, potrzeba pokropić słabym rozciekiem chloranu wapna. Do tego bierze się funt suchego chloranu

wapna, i nalawszy 3 garcami wody, mocno mięszać należy; po ustaniu zlewa się ciecz wyiaśnioną, a na białawy osad nalewa się znowu dwa garce i pół wody; znowu się miesza i po ustaniu czysty ciecz się oddziela. Tym sposobem przygotowany rozciek zlewa się w butle, zatyka płótnem i chowa się do użycia.

Aby zły zapach niewciskał się przez drzwi i okna do mieszkalnych pokoiów, potrzeba wszystkie zamki i szpary pozatykać szmatami albo kłakami zmoczonemi mocnieyszym rozciekiem chloranu wapna, który robi się z funta suchego chlorku i pół wiadra wody, sposobem wyżey wskazanym. Gdyby i po użyciu tych środków, nieprzyiemny zapach ieszcze się czuć dawał, potrzeba wewnątrz pokoiów porozwieszać serwety namoczone w wiadomym iuż rozcieku.

W ciepłych klimatach często potrzeba używać szczególnieyszéy ostróżności, aby czyszczący mieysca konieczne, niepodpadli niebezpieczeństwu od wpływu duszącego smrodu i zabiiaiącego gazu wodorodno-siarczystego. Dla zapobieżenia tym nieszczęśliwym przypadkom, używa się także chloran wapna, który iest prawie iedynym i nayskuteczniejszym środkiem. Lecz ponieważ czyszczenie iam wielkich, wymagałoby wiele materyału, a przez to drogoby kosztowało, dla tego P. Chevalier, który szczęśliwe w tym celu robił doświadczenia radzi postępować następuiącym sposobem. Na dwa dni przed czyszczeniem, potrzeba wsypać dwa garce albo więcéy, stosownie do głębokości czyszczoney iamy, czystego, niedawno gaszonego wapna i rozmięszać żerdzią zewszystkiemi znayduiącemi się w iamie nieczystościami. Wapno sypie się po trochu i mięsza się dobrze, od tego zaraz na drugi dzień nieprzyiemność woni zmnieysza się, W wigilią oczyszczenia, potrzeba cztery albo pięc funtów chloranu wapna rozpuszczonego w wielkiey ilości wody, wlewac po trochu do iamy i ten rozciek mięszać dobrze z nieczystościami. Wtedy fetor prawie zniknie, albo przynaymniéy stanie się znośnym a pracuiącym niezagraża niebezpieczeństwem utraty zdrowia a nawet życia. Gdyby przypadkiem, pracuiący około czyszczenia mieysc koniecznych, lub ktokolwiek inny zbliżony do mieysca roboty, od wpływu zabiiaiącego siarczysto-wodorodneg gazu, który zazwyczay w takich mieyscach się znayduie, zatchnął się albo podpadł niebezpieczney słabości, to i w tym razie użycie chlorowéy kombinacyi może przynieść pomoc zbawienną. P. Labarrak(*) zasłabłemu tym sposobem robotnikowi wrócił życie, za pomocą namoczonéy w gęstym rozcieku chlorowéy sody serwety, którą trzymał przy nosie i ustach chorego. Nie

(*)Journal de Chimie medycale 1825.

masz wątpliwości że i rozciek chloranu wapna, może równie bydź użytecznym. P. Chevalier radzi, aby dla odwrócenia nieprzyiemney woni i złych iego skutków, nawet narzędzia używane do czyszczenia mieysc koniecznych, obmywać rozciekiem chloranu wapna. Tymże samym sposobem można używać chloranu wapna do czyszczenia stolców i urynałów. Prefekt Policyi Paryzkiéy w poleceniach swoich wydanych 1825 r. radzi rozpuścić dwie uncye chloranu wapna w czartéy części wiadra wody, i kiedy po należytem zmięszaniu rozciek się wyiaśni, zlać go w butelki, zakorkować i używać w potrzebie, to iest wlewać w garki stolców, w urynały i naczynia te obmywać. Oprócz tego, dla oczyszczenia naczyń i rozmaitych części budowl z wyziewów gniiącéy uryny, które po naywiększéy części są amoniakowe, P. d'Arcet znamienity chemik wynalazkiem rozlicznych sposobów do zachowania ludzkiego zdrowia, od szkodliwych wyziewów wnoszących się w powietrzu znayduie: że w mieyscu chloranu wapna, z wielką korzyścią można używać rozcieku ałunu, który zawsze zamyka w sobie zbytek siarkowego kwasu, mogącego połączyć się z ammoniakiem i rozpuszczać szkodliwe i nieprzyiemne wonie, wychodzące ze zgniłéy uryny. Ałun można używać w proszku, ieżeli ten ma działać na iaką ciecz smrodliwą. —

O użyciu chloranu wapna dla oczyszczenia powietrza w stayniach, oborach, chlewach i w innych mieyscach do utrzymania bydląt przeznaczonych.

Staynie i zabudowania dla zwierząt domowych, mieysca w których się utrzymuią ptaszkarnie i iedwabniki, ten sam maią wpływ na zwierzęta, iak i wspomnione w poprzedzaiącym rozdziale mieszkania na ludzi. W nich powietrze podlega ieszcze większemu zepsuciu, iak w mieszkaniach napełnionych ludźmi, dla tego że zamykaią w sobie i nieczystości zwierząt i gnóy powiększaiący wyziewami swoiemi woń nieprzyiemną. Z żalem wyznać potrzeba, że dotąd nie wiele u nas zwracaią uwagi na czystość i swieżość powietrza w zabudowaniach zwierzęcych, chociaż to iest przyczyną częstych epidemicznych chorób, sprawiaiących pomor bydła niszczący gospodarstwa. Liczne postrzeżenia dostatecznie dowiodły tę prawdę, i dla tego to oddawna rozsądni budownicy, w zabudowaniach dla bydła i innych zwierząt, zastanawiali się nad rozmaitemi środkami dla utrzymania w nich czystości powietrza. Doświadczenia wielu Chemików a w szczególności P. Labarrak, w ostatnich czasach dowiodły, że i tu nakadzania chlorowe są nayskutecznieyszym i naypomocnieyszym sposobem, tak dla utrzymania czystości powietrza w ogólności, iak w szczególności dla zapobieżenia sze-

rzeniu się epidemicznych chorób i pomoru bydła. W końcu 1823 r. P. Labarrak ogłosił następniący, bardzo prosty sposób, utrzymania czystości powietrza, w chlewach i stayniach; którym także skutecznie zapobieżono pomorowi koni we Francyi. Jeżeli chlew albo staynia ma 50 stóp (8 sążni) długości a 12 lub 15 stóp 2 do $2\frac{1}{2}$) szerokości, potrzeba wziąść półtora funta suchego chloranu wapna, dobrze napoionego chlorem, zmieszać z małą ilością wody, mocno zakłócić kiiem, i wylać w wannę albo w iakie inne naczynie, zamykaiące w sobie 8 wiader (100 funtów) wody, znowu dobrze zamięszać i pozwolić by mieszanina ta ustała się; kiedy się ciecz wyiaśni potrzeba ią zlać a na osad nalać powtórnie, półtora wiadra wody, zmięszać i wylać wszystko na płótno, przytwierdzone w czterech końcach nad naczyniem ciecz przyimuiącem, do umyślnie nato przygotowanéy z drzewa maszyny. Tym sposobem cieśż przecedzona mięsza się z poprzedzaiącym rozciekiem i używa się potém dla oczyszczenia powietrza w stayniach. — Do tego potrzeba naprzód wywieść z stayni gnóy i inne nieczystości i wziąwszy gąbkę albo szmatę umoczoną w rozcieku chloranu wapna, obmywać nią ściany, półki, żłoby, drabinki i inne narzędzia w stayni znayduiące się; po obmyciu wszystkiego, resztę cieczy potrzeba użyć do wymycia albo skropienia podłogi i wszystko potém wysuszyć. Podczas téy roboty bydło zdrowe potrzeba wyprowadzić, co się zaś tyczy chorych dla tych w wielu razach okadzanie chlorem iest nayzbawiennieyszym lekarstwem.

Opisane teraz obmywanie staien dla utrzymania w nich czystego powietrza, nie iest drogie: półtora albowiem funta chlornu wapna kosztuie tylko półtora rubla. Wydatek ten uważać będziemy za żaden, ieżeli się zastanowimy, że przez to z wielką nadzieią zapobiedz można pomorowi bydła, niszczącemu często cały dobytek Obywatela i włościanina. Zamiast chloranu wapna dla czyszczenia staien i chlewów, można używać także chlorową sodę; lecz ponieważ ta iest droższą, dla tego używa się tylko w razach koniecznych.

Aby ochronić bydlęta od zarażenia się epidemiczną chorobą w czasie pomoru, radzą w czystych stayniach stawiać drewniane talerze z suchém chlorkiem wapna. Dla stayni zwyczaynéy (wiadomey miary) dosyć na ieden raz wziąść półfunta tego proszku i rozdzielić na cztery części: dwie z nich zawiesić na sznurkach w kątach stayni, a dwie drugie przymocować do ścian, albo postawić na podłodze. W tym ostatnim razie potrzeba talerze przykrywać deszułkami. Tym sposobem rózstawiony chlorek wapna rozkłada się powoli; wydaiąc nieustannie słaby zapach chloru, który niszczy zaraźli-

we istoty w chwili ukazania się ich wpowietrzu stayni. Płonna iest boiaźń szkodliwego wpływu takiego kadzenia, na narzędzia służące do oddychania ludziom i zwierzętom; chlor, tym sposobem uwolniony, będąc bardzo rzadkim i słabym nie sprawuie ani duszności ani kaszlu.

P. Chevalier zapewnia, że w iedney izbie 12 stóp [] szerokości maiącéy, przez 6 miesięcy mieszkało wiele ludzi bez uszkodzenia, chociaż chlorek wapna ciągle był utrzymywany w rozkach papierowych— Zapach chloru zaledwie czuć się dawał i nie sprawiał naymnieyszego drażnienia.

Z równym skutkiem iak w stayniach można używać cieczy chlorowéy w zwierzyńcach, dla obmywania klatek w których się zwierzęta utrzymuią.

We Włoszech, gdzie naywięcéy zaymuią się karmieniem iedwabników, ieszcze w 1801 roku P. Parolleti urodziwszy się w stronie gdzie wyrabianie iedwabiu, stanowi iednę z naygłównieyszych gałęzi przemysłu, w młodości ieszcze zatrudniaiąc się tą częścią wieyskiego gospodarstwa, postrzegł: 1. że zepsucie powietrza w mieyscach przeznaczonych na chowanie iedwabników po sadkach, iest naygłównieyszą przyczyną ich słabości. 2. że zwyczay palenia w tych mieyscach ognia, albo różnych pachnących rzeczy, nieprzynosząc prawdziwéy korzyści, ciągnie za sobą większe niedogodności: albowiem sprawia temperaturę nierówną i zapach bardzo nieprzyiemny dla znayduiących się tam owadów, i 3. że chlorowe nakadzania użyte w przyzwoitéy ilości, są nayskutecznieyszém lekarstwem na wyżéy wspomnioną chorobę. Pierwsze doświadczenie tego rodzaiu dla oczyszczenia mieysc przeznaczonych na utrzymywanie iedwabników było w roku 1801 w wiosce blisko Turyna. P. Parolleti postrzegł, że u niego w iednéy izbie iedwabników, do któréy powietrze dwóma tylko oknami od strony południowéy wchodziło, owady zrzuciwszy z siebie czwarty raz skórę, osłabiały i nie iadły podawanych sobie listków, że u wielu z nich, odchód był rzadki, kleiowaty i oliwkowego koloru; u drugich na skurze pokazywały się czerwone znaki, ciała ich twardniały, pokrywały się mszystą pleśnią i miały podobieństwo do odłamków alabastru.— Choroba ta szerzyła się prędko a osłabienie codzień stawało się mocnieysze; owady, które w początku miały maleńkie czerwonawe znamiona, pomału traciły właściwy sobie kolor i zdychały; trupy ich czerniały i prędko się psuły. W takim stanie była choroba owadów, kiedy P. Parolleti przedsięwziął choć część ich ocalić chlorowym kadzeniem. Dla te-

go włożywszy do szklannego kubka uncyą czarnego niedokwasu Braunsztéynu w proszku, nalał na niego saletrosolnego kwasu i zmięszawszy to wszystko kiykiem szklannym, wydobywał gaz chlorowy. Postawiwszy ten kubek na deszczułce, chodził z nim po wszystkich stronach iedwabnicy, a szczególniey do kątów, kiedy wydobywanie się chloru słabiało, dolewał kwasu i tym sposobem w kwadrans tworzył się gaz, zmnieyszaiąc wydobywanie się iego tak: aby ilość iego nieprzechodziła granicy w któréy mógł bydź znośnym dla czułych owadów, przez ten czas drzwi i okna kazał odmykać dla wolnego przechodu i odświeżania powietrza. Sposób ten był bardzo skuteczny, we dwa dni choroba zniknęła.

Spostrzeżenia P. Parolléty, zaięły uwagę Opata Reira, który sam się przekonał o ich pewności i nadzwyczaynym użytku. Kiedy w ostatnim czasie doświadczenia P. Labarraka dowiodły, że kadzenia chlorowe naywygodniey można robić z chlorowych kombinacyi, radzono aby w mieyscach zarażonych, przeznaczonych na utrzymywanie iedwabników, stawiono talerze z suchym chlorkiem wapna, a podłogę skrapiano słabym iego rozciekiem. W końcu 1828 r. głośnem było w Paryżu że P. Bonafau, sławny wydaniem dzieła o karmieniu iedwabników, używał już bardzo szczęśliwie chlorku wapna w 1826 i 1827 r. dla oczyszczenia mieszkań iedwabników.— Użycie iego zależy na tem: Potrzeba w mieyscu chowania się iedwabników, na podłodze postawić naczynie zamykaiące w sobie iednę część suchego chlorku wapna (1 funt) dodać do tego 30 części (30 funtów) wody i dobrze zmięszać, kiedy się ciecz wyiaśni, skrapiść nią ściany, i podłogę, na osad znowu nalać wody, powtórnie zmięszać i czystą ciecz zlaną schować do użycia. Skrapianie rozciekiem chlorku wapna, potrzeba powtarzać dwa albo trzy razy na dobę, może bydź rzadsze lub częstsze, stosownie do wielkości mieysca, w którem się iedwabniki chowaią, albo do saméy fabryki, do ilości owadów, do sposobności odświeżania w fabryce powietrza etc.

P. Bonafu dodaie, że użycie chlorowych kombinacyi, wymaga koniecznie przepływu powietrza, a to albo przez otwórzenie okien i drzwi, albo przez palenie ognia w umyślnie na to przygotowanych kominkach.

Ogólne Uwagi.

Takowe ogólne uwagi dla domów publicznych, rękodzielnych, więzień i szpitalów etc: z łatwością zastosowane bydź mogą do domów prywatnych, w których dla ochronienia ludzi od zaraźliwych istot i wyziewów za pomocą chlorku wapna, potrzeba następuiących użyć ostrożności.

Dokończenie w DODATEK DRU-

DODATEK DRUGI DO NUMERU 22.
DZIENNIKA URZĘDOWEGO
WOJEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.
w Warszawie dnia 2 Maia 1831 roku.

(Dokończenie przepisu używania preparatów chlorku.)

I tak: w przedpokoiach, w izbach czeladnich i kuchniach, dokąd nayczęściey wchodzą ludzie prości, którzy przez nieochędostwo i nieostrożność często roznoszą zaraźliwe choroby, stawiać ieden albo dwa płaskie talerze (stosownie do wielkości izby) z trzema łyżkami stołowemi chlorku wapna, który potrzeba odmienić co dwa co trzy dni, albo w ogólności kiedy przestanie wydawać z siebie zapach chloru; i prócz tego trzy razy na dzień skropić podłogę słabym rozciekiem tego chlorku, tak iak skrapia wodą przed zamietaniem.

W pokoiach służących do przyimowania osób, dokąd także wchodzą rozmaici ludzie; trzymać ieden albo dwa talerze (stosownie do wielkości pokoiu) z suchym chlorkiem wapna, aby zawsze czuć się dawał słaby zapach chloru.

W salach i pokoiach bawialnych, dokąd wchodzą obcy zalecaiący się czystością ludzie, dosyć iest na oknach, trzymać po iednym talerzu z małą ilością suchego chlorku wapna, albo raz na dzień lekko skrapiać posadzkę, lekkim chlorowym rozciekiem a w szczególności przed przyiściem oczekiwanych gości.

W pokoiach sypialnych i innych, kadzenie chlorowe niemniey iest potrzebne iak w pokoiach bawialnych. Oprócz tego, potrzeba mieć zawsze zakorkowaną butelkę z rościekiem, chlorku wapna, dla obmywania rąk, przy odbieraniu pism i innych rzeczy które przychodzą albo z mieysc zarażonych, albo od ludzi mogących przynieść zarazę.

Kto ma potrzebę wyieżdżać z domu, ten dla ostrożności powinien mieć w węzełkach albo w buteleczce stołową łyżkę chlorku wapna, albo chustkę skropioną iego rozciekiem, aby przy nim zawsze czuć było słaby i nieznaczny zapach chloru.

UWAGA.

Użycie chlorku wapna nie uwalnia iednak od zachowywania czystości i dyety przepisanéy przez Lekarza, od przewietrzenia pokoiów, od wszelkich przy kwarantannach ostrożności, to iest od długiego okadzania chlorem i ludzi i większych rzeczy, przybywaiących z mieysc zarażonych.

O użyciu chlorowych preparatów dla oczyszczenia rozmaitych rzeczy.

Do rzeczy które szkodliwie wpływać mogą na zdrowie, używaiących albo zbliżaiących się do nich ludzi, należy policzyć w szczególności trupy rozmaitych zwierząt, a nadewszystko zmarłych z zaraźliwéy choroby, bieliznę i odzież chorych; suknie przeięte różnemi nieprzyiemnemi i zaraźliwemi materyami, rzeczy przywożone z mieysc zarażonych czumą, stosy złożonych i gniiących zwierzęcych istot, iak np. stosy skór niewyprawionych, kości etc: stoły, kosze i inne naczynia w mięsnych i rybnych iatkach, naczynia kuchenne wonieiące rozmaitemi istotami, zatęchłe beczki etc. Co się tyczy znoszenia i opatrywania gniiących ciał ludzkich i innych zwierząt, Prefekt Policyi Paryzkiey w roku 1823 11 Grudnia wydał następuiący sposób, oparty na wielu pomyślnych doświadczeniach. Przed przybliżeniem się do trupa, potrzeba wziąść wanienkę z dwoma wiadrami wody, wsypać do niey funt i cwierc suchego chlorku wapna i dobrze zmięszać, potém wziąwszy kawał sukna i namoczywszy go w téy cieczy, zarzuca się prędko na trupa, a wkrótce nieprzyiemna woń znika. W przeciwnym razie, zebrawszy potrzebną ilość zgniłéy materyi trupa w szklankę, mieysce iego potrzeba zlewać rozciekiem chlorku wapna. Nakoniec gdyby okazało się że zapach trupa, przechodzi do bliższych pokoiów, przez korytarze, schody, etc. Potrzeba wszystkie te mieysca, pilnie pokropić znaczną ilością chlorku wapna. Trupa suknem przykrytego, potrzeba także często skrapiać tym rozciekiem, aby wyziew z niego na nowo się niewydobywał. Jak tylko trup obeyrzany złoży się w przeznaczone dla niego mieysce, pokrywaiące go sukno potrzeba dobrze wyprać, wyszuszyć i złożyć.

W ogólności przy podnoszeniu trupów, a w szczególności umarłych z zaraźliwych chorób, potrzeba ie skrapiać koniecznie rozciekiem chlorku wapna. Przy zachowaniu téy ostrożności, można nawet zdeymować skórę ze zdechłych przez pomor zwierząt dla wyprawy i użytku gospodarskiego. — W roku 1828 we wszystkich Austryackich kwarantannach, z pomyślnością używano rozcieku chlorku wapna, dla oczyszczenia skór przywożonych z zagranicy, gdzie w wielu mieyscach był pomor bydła. Trudniący się tym robotnicy iako też doglądaiący chorych ludzi i zwierząt w czasie zaraźliwéy choroby, mogą z wielkim pożytkiem używać rozcieku chlorku wapna, dla zabezpieczenia się od téy słabości. Przed robotą powinni myć nim ręce, a po robocie skrapiać suknie swoie i podłogę w izbach. Przy dyssekcyi czyli przy odkryciu trupów, przy balsamowaniu ciał, z wielką korzyścią używać można chlorku wapna w rozcieku

obmywaiąc nim ręce i skrapiaiąc fartuch, przed zaczęciem lub po ukończeniu pracy stosownie do okoliczności.

Co się tyczy oczyszczania z przykrego fetoru targowych rybnych koszów, stołów, ławek i innych narzędzi, rozcieki chlorowey sody i wapna są iedynym i naylepszym środkiem.

W Paryżu mimo starannego i codziennego mycia różnemi pachnącemi rzeczami, kosze rybne do tego stopnia nieprzyiemnie trącą, że ie wyrzucaią na Rynek, przez co zarażaią smrodem bliższe domy i ulice. Wszystkie sposoby do tego używane były bezskuteczne — Nakoniec Paryzki aptekarz Hanri poradził używać w rozcieku chlorowéy sody, a skutek pomyślny odpowiedział iego oczekiwaniu. Powtarzane doświadczenia z Panem Labarrak, iż rozciek z 12 wiader wody i $3\frac{1}{2}$ funta chlorku sody, niszczył smród zupełnie. Trzeba zanurzać w tym rozcieku kosze i miotłami wycierać, chlorek wapna odpowieda temuż celowi. Rząd miasta Paryża, widząc pomyślne skutki tych doświadczeń, pozwolił robić publicznie doświadczenie na 100 rybnych koszach. Doświadczenie to miało mieysce 17 Sierpnia 1824 roku. We trzy godziny, wszystkie kosze były zupełnie oczyszczone w rozcieku 6 funtów chlorowéy sody, rozpuszczonéy w 600 funtach wody. We Wrześniu wszystkie rybne kosze z rana używane, w wieczór moczone były w rozcieku chlorowéy sody, w stosónku pół funta do 100 funtów wody. Zaraz przystąpiono do oczyszczania i innych rzeczy znayduiących się na rynku i stołów, które albo zanurzono w chlorowym rozcieku albo nim ie obmywano. Sposobem używanym do oczyszczenia koszów rybnych, można oczyszczać wszystkie naczynia. Beczki z wina, wody i inne różne kuchenne naczynia, które dla smrodu staią się zupełnie nieużywanemi, po takiem oczyszczeniu mogą bydź używane iak nowe. Dla małych naczyń kuchennych, znayduie się w Dzienniku Medycznym wydawanym w Ferrarze podany sposób następuiący: Potrzeba wziąść 4 do 8 uncyi chlorku sody i zmięszawszy z 50 funtami czystéy wody, nalać tym rozciekiem prześmiardłe naczynia i trzeć włosianą miotełką, a potem wylawszy rozciek, wymyć dobrze a naylepiey w bieżącéy wodzie. W potrzebie chlorku sody może bydź zastąpiony chlorkiem wapna i potażu. Tymże sposobem radzą czyścić naczynia w których się trzymały piiawki. Pracuiący przy kwarantannie i dozorcy którzy z obowiązku muszą oczyszczać bieliznę suknie i inne rzeczy przeieżdżaiących osób, albo w samey rzeczy maiących zaraźliwą chorobę, albo tylko posądzanych o nią, także praczki piorące bieliznę, chałaty i przepaski materyą przesiękłe, powinny koniecznie, dla zupełnego oczyszczenia tych rzeczy

używać albo nakadzania czystym chlorowym gazem, albo co iest daleko wygodniey, chlorkiem wapna, sody lub potażu. Stosownie do stopnia zarażenia tych rzeczy, można albo zanurzać ie w słabych chlorowych rozciekach, albo rozwiesiwszy na sznurkach na wolnym powietrzu, skrapiać tymy rozciekami za pomocą kropideł i miotełek. Radzićby należało, aby tym sposobem tandeciarze i gałganiarze ocyszczali zbierane po miastach i składane w stosy stare sukna, płutna, gałganki i t. d. Rzeczy albowiem takie mogą często pochodzić z mieysc zarażonych, różnemi zaraźliwemi chorobami i tym sposobem zarażać niemi pracuiących w papierniach i innych fabrykach.

Wiadomo wszystkim, że ubiory zwłaszcza sukienne i w ogólności wełniane, przyimuiąc łatwo różne smrodliwe i zarazliwe materye, mocno ie w sobie trzymaią. Jeżeli tym sposobem napoiona będzie suknia, szkodliwemi dla zdrowia istotami, noszenie iey może mieć złe skutki. Takiemi bywaią często suknie pracuiących w rzeźniach, w mięsnych i rybnych iatkach, w składach śledziowych i łoiowych etc. Szkodliwemu wpływowi takiego ubioru, łatwo zapobiedz można użyciem rozcieków chlorowych. Wreszcie sam smród nieznośny dla wszystkich. maiących delikatne powonienie, iest dostatecznym do potrzeby ich oczyszczania. W wielu razach dla uwolnienia sukni od nieprzyiemnego zapachu, dosyć iest powiesić ią w szczelnie zamykaiącéy się szafie i w kątach iey postawić talerze z małą ilością chlorku wapna. P. Chevalier oparty na wielu własnych doświadczeniach zapewnia, że suknia przeięta zapachem tytuniu, tym sposobem traciła go zupełnie w 6ciu godzinach, i że nawet suknia tchnąca rybą zatęchłą w 8miu godzinach uwalniała się od tego nieprzyiemnego fetoru. Przy takiem czyszczeniu potrzeba uważać, czy wapno zupełnie chlor straciło, ieżeli iuż niewydaie woni chlorowéy należy go odmienić.

Stosy kości, skór i innych organicznych istot, także zatęchła woda na okrętach i statkach, gniiący na dnie studni lub w innych mieyscach muł, które wydaią szkodliwy dla zdrowia wyziew, bardzo łatwo mogą bydź oczyszczone, albo za pomocą skrapiania rozciekiem chlorku wapna, albo przez zmięszanie go z cieczą maiącą się oczyszczać. Wreszcie dla oczyszczenia zatęchłéy wody w statkach, w sadzawkach ogrodowych i studniach, także w beczkach okrętowych, z wielką korzyścią można używać zwierzęcego czyli kościannego węgla. P. Chevalier przywodzi dwa przekonywaiące przykłady, które dowodzą skutecznego wpływu zwierzęcego węgla na oczyszczenie wody ze zgnilizny. Pewien obywatel do studni czy do sadzawki 10 stóp szerokiey, a 3 głębokiey, w któréy pod iesienią woda zawsze się psuła i wydawała fetor nieprzyie-

mny; za radą P. Chevalier wsypał 35 funtów zwierzęcego węgla w proszku, rozsiawszy go równo powierzchni wody, za pomocą rzeszota z pręcików. Węgiel z początku pływał po powierzchni wody, ale potem upadł na dno sadzawki i od tey pory przez pięć lat woda zawsze była dosyć czystą bez przykrego zapachu, chociaż niekiedy zlelieniała. U drugiego obywatela, także w sadzawce ogrodowéy woda zepsuła się do tego stopnia, że wszystkie w niey karpie zasłabły, a potem wyzdychały, poradzono mu aby wsypał do sadzawki troche zwierzęcego węgla i choroba karpiów znikła.

O użyciu chlorowych kombinacyi dla poprawy iedzenia i napoiów zepsutych.

Dotąd z korzyścią używano chlorowych kombinacyi, dla poprawy owoców ogrodowych: utrzymywanych tylko sposobem Apperta, dla poprawy nieprzyiemnego smaku i zapachu różnych winnych spirytusów i rozmaitych oleiòw.

Groch zwyczayny fasola, kapusta czerwona i inne owoce długo trzymane sposobem Apperta w hermetycznie zakorkowanych naczyniach, często nabieraią nieprzyiemnego zapachu, co dla odbywaiących morskie podróże i opatruiących się w takie owoce, bywa bardzo nieprzyiemnem. Paryzki aptekarz P. Lemer—Lisankur dla poprawy takich owoców podaie następuiący sposób: potrzeba wziąść 69 części wody i iednę część suchego chlorku wapna, albo blisko funt żwyczaynéy wody i dwie drachmy chlorowey kombinacyi, zmięszać, dozwolić cieczy ustać się i wyiaśnić a potem zlawszy ią, płukać w niey owoce maiące zapach niéprzyiemny i nakoniec po wypłókaniu, obmyć świeżą zwyczayną wodą — Gdyby zaś i po takiem działaniu zły zapach nie zginął, potrzeba ze dwie godziny trzymać owoce w chlorowym rozcieku, a potém obmyć wodą zwyczayną. Obmyte tym sposobem owoce nabieraią znowu właściwego sobie smaku i zapachu. Jednak P. Chevalier twierdzi, że do takiego obmywania lepiey iest zrobić rozciek chlorowy, z dwóch funtów wody i iedney uncyi chlorku wapna.

Spiritus winny ze zboża i wytłoczyn winogronowych ma zazwyczay nadzwyczaynie nieprzyiemny zapach, a spirytus w którym długo trzymano istoty zwierzęce staie się nawet śmierdzącym. Rozmaitych sposobów używano dla poprawy takich spirytusów; mięszali ie z pachnącemi oleykami, z zwiérzęcym i drewnianym węglem i różnemi kwasami, lecz wszystkie te środki nieprzywracały ich do dawnego stanu. Nakoniec zwrócono uwagę na chlorek wapna, którego z wielkim pożytkiem używano iuż do oczyszczenia innych istot. Trudność tylko zachodzi w wynaleźieniu przyzwoitéy proporcyi chlorku wapna. Pan Chevalier znalazł, że daleko iest lepiéy, do spirytusu

dodawać po troche suchego chlorku wapa, dopóty dopoki zepsuty zapach spirytusu nie zniknie, a ciecz niewyda zapachu chloru. Podług przepisów Wittynga, potrzeba wziąść dwie uncye chlorku wapna, rozwieść ie winnym spirytusem tak, aby mięszanina ta była podobna do rzadkiey kaszy i zmięszawszy to z 150 częściami nieprzyiemnie pachnącego winnego spirytusu, przedystylować. Pierwsza ilość otrzymanego winnego spirytusu, ma zapach chloru, i dla tego potrzeba ią zlać w inne naczynie, dla oddzielenia od innych części, które tego zapachu nie maią, i chować do użycia przy następuiącem oczyszczeniu, przy którém potrzeba iuż mniéy cokolwiek mięszać chlorku wapna z winnym spirytusem. Lecz do takowego oczyszczenia podany iest prostszy sposób, za pomocą oliwy lub oleyku migdałowego wspólnie ze spirytusem.

Dla oczyszczenia winnego spirytusu w którym trzymano zwierzęce istoty P. Chevalier radzi do spirytusu dodawać chlorowego rozcieku dopóty, dopóki niezniknie zupełnie zły iego zapach i nieokaże się zapach chloru. Ztakiey mieszaniny przez dystyllacyą na lekkim ogniu, otrzymuie się spirytus bez koloru, który cokolwiek pachnie chlorem, ma smak kwaskowaty i może bydź używany do zachowywania istot zwierzęcych, także do robienia pokostu i do innych potrzeb.

P. Dawidson w Glazgowie w r. 1827 wydał sposób czyszczenia zepsutego oleiu albo tłustości rybiey za pomocą chlorku wapna. Sposób ten podług P. Chevalier może bydź używany i do innych zwierzęcych i roślinnych tłustych i oleiowatych istot. Podług przepisów P. Dawidsona, potrzeba wziąść funt suchego chlorku wapna, rozwieść go we 4 funtach wody i zlawszy z osadu wyiaśniony rozściek, zmięszać ze 122 funtami rybiego oleiu, dodać potem 3 uncye kwasu siarczanego, rozwiedzionego w trzech funtach wody i mięszaninę tę na umiarkowanym ogniu gotować, dopóty, dopóki oley wzięty na łopatkę nie będzie spadał zupełnie czystemi kroplami. Wtedy gotowanie się téy mięszaniny potrzeba przerwać i wylać ią w takie naczynie, na któreby kwas nie dział; po ochłodzeniu zaś, zlać oléy i przemyć czystą wodą. W miarę zepsucia się oleiu i ilość chlorku wapna powinna się odmieniać. Warzenie niepowinno trwać długo, aby mięszanina miała dostateczną ilość wody; inaczey oley może podpaść zepsuciu. P. Dawidson radzi także, aby przed takim oczyszczeniem oleiu, osadzać z niego pewny gatunek galaretowatey materyi, rozciekiem garbniku.

Nro 15.071. — Wydział Policyi.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Poleca Wóytom, Prezydentom i Burmistrzom, niemniey Obywatelom i mieszkań-

com Wdztwa Mazowieckiego, aby na osoby poniżéy dołączoną listą objęte, o należenie do Policyi Taynéy poszlakowane, dotąd dla niewiadomego ich pomieszkania na wolności ieszcze zostaiące, w Gminach swych i Miastach nayściśléysze zarządzili śledztwo i za odkryciem któréy z nich, natychmiast przytrzymali, w ciągu dni trzech protokularnie przesłuchali i pod bezpieczną strażą za pośrednictwem właściwego Kommissarza Obwodu do Biórá Kommissyi Woiewódzkiey do dalszego zabezpieczenia dostawili.

w Warszawie dnia 25 Kwietnia 1831 r.

Refer: Stazu, Prezes KOŻUCHOWSKI. *Dziewanowski, S. J.*

Lista Osób o należenie do Policyi Taynéy poszlakowanych, którzy przytrzymani bydź maią:

1. Antecki, w roku 1827 trudnił się sprzedażą wiśni na Bielanach, imienia niewiadomego, iak również fizognomia i mieysce zamieszkania nie podane.

2. Burski niewiadomego imienia podofficer od pociągów przy pułku 3. piechoty liniowéy, podobno dymissionowany, z pobytu teraznieyszego niewiadomy.

3. Brzeziński, imienia niewiadomego, podofficer pułku 4 liniowego, lat 28 maiący, wzrostu średniego, dziobaty, pociągłéy twarzy, blondyn, Imienia podobno Teofil, robi się wzmianka że dostawiony iuż był podofficer z tego pułku Brzeziński Wincenty, lecz z konfrontacyi okazało się, że to niebył ten, który się trudnił aientostwem (u Makrota.)

4. Bentkowski Antoni, Podofficer Gwardyi Wołyńskiéy, około lat 30 maiący, brunet, w okolicach Krakowa także przebywaiący.

5. Bochdanowicz Wincenty w Wsi Konarzycach pod Miastem Łomżą zamieszkały.

6. Babski, niewiadomego imienia, w roku 1829 służbą dworską trudniący się.

7. Baier Bogumił, dawniey Kupczyk, późniéy przy iednym z Kommissarzy Cyrkułowych exekwowaniem podatków i należytości Skarbowych trudniący się.

8. Brun Szymon żyd, w mieście Kutnie mieszkaiący.

9. Barański, w ostatnich latach w Zamku zamieszkały, imienia niewiadomego, trudniący się służbą dworską, bezżenny, włosów i wąsów białych.

10. Borkowski Felix, w Krakowie zamieszkały.

11. Bychowski niewiadomego imienia, dworską służbą trudniący się, wzrostu

średniego, włosów ciemnych z wąsami, lat przeszło 30 maiący, dawniey na grzybowie zamieszkały.

12. Beyno albo Buywit podofficer Zandarmeryi, niewiadomego imienia, Konsystuięcy w Lubelskiém.

13. Cywiński Puchała, Maior komendant Zandarmeryi w Kaliszu.

14. Chmielewski Alexander, chłopiec z Resursy w pałacu Mniszkowskim.

15. Dąbrowski Dyonizy, wysoki lat przeszło 20 maiący, włosów ciemno-bląd, kawaler, katolik, wzięty do Woyska przed Rewolucyą.

16. Doliński niewiadomego imienia, lat około 40 maiący, podofficer pułku 4. liniowego, wzrostu średniego, nieco łysy.

17. Engstrom Hr. b. Maior Woysk Polskich.

18. Frąnczkiewicz Józef.

19. Frankowski, inaczéy Albertowski, inaczéy Broniewski, inaczéy Woycicki, inaczéy Wiadomski. właściwie Woyciechowski Xawery, Inspektor tabaki w Krośniewicach.

20. Gedalge Maier żyd, inaczéy Braun zwany.

21. Gołoński Jan, podofficer Pułku 5 lub 8 liniowego.

22. Grudziński Jan, lokay około lat 30 maiący, brunet, szczupły, wysoki.

23. Górski, krawiec, z imienia niewiadomy, na Ulicy długiéy mieszkaiący, około lat 40 maiący, blondyn, średniego wzrostu, który miał brata fixata, (Ten drugi słaby na oczy, nienależał do Policyi taynéy)

24. Gruszczyński w mieście brodach dawniéy zamieszkały, z imienią niewiadomy.

25. Goldring Josel, żyd, później ochrzczony.

26. Gorzuchowski Augustyn, lat około 40 katolik, kamerdyner, twarzy okrągłéy, włosów bląd.

27. Goliński Grzegorz, dworską służbą trudniący się, wzrostu średniego, twarzy okrągłéy, włosów ciemnych, lat 20 kilka maiący, żona iego mieszkała na tłomackiem przed rewolucyą.

28. Jaskulski Jan, rekomendowany Rożnieckiemu przez Cywińskiego, wysłany był z Kalisza do Wrocławia w roku 1820 dla wybadania uczęszczaiących tamże na uniwersytet Polaków, Rysopis iego, równie iak i pobyt, nie iest wiadomy, lecz władze mieyscowe w Kaliszu, będą mogły powziąść bliższe o nim wiadomości.

29 Ignatowicz były podporucznik Woysk Polskich, około lat 30 maiący, Imienia niewiadomego, bezżenny.

Dokończenie w DODATKU TRZE-

DODATEK TRZECI DO NUMERU 22.

DZIENNIKA URZĘDOWEGO

w Warszawie dnia 2 Maia 1831 roku.

(Dokończenie Listy osób o należenie do Policyi Tayney poszlakowanych.)

30. Józefowicz, imienia niewiadomego, żyd, był przy Birnbaumie, miał się wynieść z Warszawy do Jurbourga w Rossyi, co wszakże sprawdzenia potrzebuie.

31. Korycki P. P. a czasem Pruss, primo Korycki podpisuiący się, składał rapporta Cywińskiemu w Kaliszu, był wysłany w roku 1822 do Poznania, rownież władze mieyscowe w Kaliszu powinnyby o nim dalsze powziąść ślady.

32 Kamiński Michał, był aientem przy Makrocie, przebywał w Warszawie i na Bielanach, dalsze iednak o nim ślady wykrytemi dotąd bydź niemogły.

33. Kaczkowski, imie niewiadome, wzrostu nizkiego, utrzymuiący się z służby dworskiéy, mieszkanie niewiadome.

34. Krapański Jan, Fryderyk August, katolik, lat 20 przeszło, kawaler wzrostu wysokiego, rodem z Drezna, mieszkał w Warszawie w domu Elerta przy ulicy Długiéy.

35. Kulczyński Mateusz, dawniey lokay Xiężny Zaiączkowéy, nateraz szynk trunków kraiowych utrzymuiący w Warszawię przy ulicy Freta, Nro 257 mieszkaiący.

36. Kaczorowski Michał, katolik, wzrostu średniego, twarzy bladey pociągłéy, służbą lokayską trudniący się.

37. Kraiewski Wiktor, katolik, podchorąży woysk polskich z pułku liniowego niewiadomo którego, mieszkał w Warszawie w domn Wizytkowskim.

38. Krakowski imie niewiadome, żyd nizki, twarzy pociągłéy, nosa dużego, był w przesłym roku ložmaystrem przy teatrze francuzkim.

39. Kunkiewicz Paweł były Urzędnik Rossyiski z Obwodu Białostockiego, był w kancellaryi przy kompanii Szleia do 29 Listopada 1830 r. mógł mieć lat 50, wzrostu średniego, Religii uniatyckiéy, mieszkał w Warszawie na Nowolipiu, czyli też na Solnéy ulicy, lub Lesznie.

40. Kurkliński Kacper, Sekretarz Jlny Kuruty, urzędnik Rossyiski 8. klassy, inne szczegóły i mieszkanie niewiadome.

41. Krupiewski, imie niewiadome, zamieszkiwał w Warszawie, dalsze szczegóły co do iego osoby niemogły bydź wyśledzone.

42. Królikowski Adam lat 18 maiący, przybyły z Miasta Izbicy do Warzawy.

43. Krzyżanowski Tomasz, Fryzierczyk przy Makrocie (oycu) lat 20 kilka, maiący żonę i dzieci, wzrostu nizkiego, szatyn.

44. Krynicki, imie niewiadome, od litery K. zaczyna się: dawny urzędnik następnie podupadły na maiątku z powodu przegranego processu i słabości umysłowey swoiéy żony, miał lat 30 do 40. nizki blady, blondyn, mieszkał w Warszawie naprzeciwko poczty.

45. Kulawski imie niewiadome, katolik, lat około 40, z Międzyrzeca, starał się o posadę Pocztmistrza tamże.

46. Kuhn Fryderyk, katolik, lat mogący mieć dwadzieścia kilka, żonaty, był dawniey kupczykiem w mieście Brün w Austryi, czemby się trudnił w Warszawie, prócz należenia do tayney policyi niewiadomo, ostatnią razą mieszkał z żoną i dziećmi przy ulicy Krochmalney, podług doniesienia Vice Prezydenta z dnia 5 Marca 1831 r. Nro 2463. pobyt iego w Warszawie na teraz wyśledzonym bydź niemógł.

47. Kuczyński Roman, był lokaiem u Łempickiego szwagra Romana Hr. Sołtyka, oyciec iego zaś był stangretem u Stanisława Hr. Sołtyka.

48. Krukowski, imie niewiadome, z miasta Suwałk, katolik, wzrostu średniego, wąsów niegolonych.

49. Klimasiewicz Jan, z Miasta Tarnowa, z Galicyi Austryackiey.

50. Kominkowski Piotr, katolik, z miasta Krakowa, lat 30 maiący, z professyi krawiec.

51. Kin Woyciech lat około 40, wzrostu wysokiego, twarzy pociągłéy, włosów ciemnych, katolik, żonaty, mieszkał w Warszawie przy ulicy Leszno.

52. Kołaczkowski Konstanty, obywatel z Obwodu Białostockiego, był Urzędnikiem w Dyrekcyi Stad i Stacyi Stadnych Królestwa Polskiego, wzrostu wysokiego, włosów blond z wąsami, lat około 30, kawaler, podług doniesienia Vice Prezydenta z dnia 5 Marca 1831 r. Nro 2464. nie znayduie się w Warszawie.

53. Kozłowski imie niewiadome, służący Chłędowskiego, Referendarza Stanu, mieszkanie niewiadome.

54. Kwapiszewski Stanisław, bliższe o nim objaśnienie może udzieli Paweł Rodakowski którego on denuncyował, maiący mieszkać w Rynku Starego miasta Nr: 64.

55. Lewicki z Imienia niewiadomy, nizki, brunet, człowiek ubogi.

56. Lemaitre francuz, nieumieiący nic po Polsku, około lat 40 maiący, w roku

1828 był guwernerem u Hrabiow Rostworowskich, mieszkaiących przy ulicy Miodowéy w Hotelu Europy.

57. Ładowski imie niewiadome, kadet w kompanii karabinierów 1. sztrzelców pieszych.

58. Miaśkowski imie niewiadome, podobno Wasil, Podofficer pułku Gwardyi Litewskiey.

59. Mirbach z imienia i pobytu niewiadomy.

60. Malcz imie niewiadome, dymissyonowany officer Woysk Polskich, wysoki, siwy, lat 40, kawaler.

61. Michalski Andrzey, szynkarz z ulicy Brzozowéy, nizkiego wzrostu, włosów iasno blond, lat przeszło 40, żonaty.

62. Magnuszewski, imie niewiadome, katolik, lat 20 kilka, służbą dworską trudniący się, nosił wąsy, wzrostu miernego, szatyn, mieszkaiący dawniey na Nowolipiu.

63. Obuchowski imie niewiadome, Podofficer u Weteranów czynnych.

64. Paszkiewicz Józef, inaczey Seydlitz Lewek albo Leopold, szmuklerstwem się trudniący.

65. Parys, imie niewiadome, dawny Woyskowy, podobno Kapitan, w r. 1826 na Maryensztadzie w domu Szefa Młodzianowskiego mieszkaiący, otyły, wzrostu słusznego, brunet, Billard utrzymuiący przed r. 1826.

66. Polewski Marcin, b. kapitan Woysk Polskich, osadzony dawniey w Prochowni.

67. Paweł nazwisko niewiadome, służący dawniey u Grünberga, lat około 18 maiący, katolik, brunet, w roku 1824 zamieszkały przy ulicy Przejazd, u wdowy Podbielskiey, w kamienicy Szwarcowy.

68. Poniński A. w domu Sassa zamieszkały, dawny applikant przy Nowosiltzowie.

69. Piasecki Erazm, z wsi Rotai w Woiewództwie Sandomierskim.

70. Piotrowicz Andrzey, albo Hr: A. Toussant.

71. Rutkowski Szymon, katolik, lat 20 maiący, wzrostu średniego, blondyn, blady, albo syn cyrulika lub też sam cyrulik, w Warszawie przy ulicy Freta lub na Nowem-mieście u Sgo Łazarza w Kancellaryi dawniey pisuiący.

72. Rakowski Jan, kuczer Xiężny Namiestnikowy, wedle odezwy Wiee-prezydenta z dnia 5 Marca Nro 1661. pod Nro 1379. przy ulicy Marszałkowskiey zamieszkały.

73. Pankiewicz imie niewiadome, kilka razy kassowany Burmistrz.

74. Stankiewicz, Burmistrz miasta Połańca.

75. Sawicki, były komornik Sądowy, wysoki, blondyn, 30 lat przeszło maiący.

76. Skorupski imie niewiadome, katolik, lat dwadzieścia maiący, wzrostu średniego, karczmarz.

77. Stanisławski podobno Józef, lokai Szleia, w pałacu Potkańskich zamieszkały dawniey, wzrostu średniego, blady, szczupły, żonaty, późniey mieszkał na Nowolipiu.

78. Szatkowski imie niewiadome, dawny lokai Rożnieckiego, 40 kilka lat maiący, ciemno zarastaiący, katolik.

79. Szwaycer Karol (de Chregzów:) z frakfortu, tutay przebywaiący.

80. Szyszkowski imie niewiadome, rodem z Kijowa, od dwóch lat do Warszawy przybyły, wzrostu średniego, szczupły, 20 kilka lat maiący, iasny blond, żonaty, żonę ma z Kijowa.

81. Stoliński imie niewiadome, katolik, lat 20 maiący, podofficer z Artylleryi albo kompanii Rzemieślniczéy Woysk Polskich.

82. Strzałkowski Stanisław.

83. Stroynowski imie niewiadome, wysoki, stary, siwy, twarz iakgdyby opuchła, pochodzący podobno z Wołynia, i mieniący się bydź Officerem.

84. Tymowski Kazimierz, były magazynier, wzrostu średniego, lat około 40, katolik, bez żenny.

85. Tatarkiewicz, muzykant, późniéy utrzymuiący Kantor służących, lat około 45, żonaty.

86. Ulatowski, imie niewiadome, szwagier Kuhna, lat 30 maiący, katolik, wzrostu średniego, czarno zarastaiący, utrzymuie szynk blisko koszar Sapiechy, a dawniéy w Obozie

87. Woźniakowski Kacper, utrzymuiący się dworsko, w Zamku Królewskim zamiesz.

88. Witkowski imie niewiadome, katolik, nizkiego wzrostu, pucołowaty, twarzy kałmuckiey, maiący lat około 40, kawaler.

89. Wessel imie niewiadome; dworski, dosyć wysoki, dobry tuszy, czarno zarastaiący, przeszło lat 30 maiący.

90. Woytaszyński imie niewiadome, dymissyowany żołnierz z pułku Strzelców konnych byłéy Gwardyi, lat około 30 liczący, katolik, wysokiego wzrostu, włosów ciemnych, podług odezwy Vice-Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 5 Marca Nro 1071. nieznayduie się w Warszawie.

91. Würtemberg Adam, Xiąże, były Generał Brygady Woysk Polskich.

92. Wille Michał, lat 36, katolik, wysoki, ciemnych włosów, twarzy pociągłéy.

93. Walter imie niewiadome, posługacz w loży Massońskiey w r. 1822.

94. Wierzbołowicz, imie niewiadome, pisał w r. 1830 z Nowodworu Woiewództwa Lubelskiego.

95. Weyt imie niewiadome, kupczyk, lat 20 kilka maiący, katolik, bezżenny, podobno u Głońskiego kupca przy ulicy Freta zostaiąc, a przynaymniey tam bywaiący.

96. Wąsikoski imie niewiadome, zecer w Drukarni Kicinskiego przy ulicy Sto-Jerskiey, późniey urzędnik w Kantorze Służących.

97. Zagorski Franciszek, były Burmistrz w Lubrańcu, dawniey kapitan Woysk Polskich, wzrostu średniego, lat 40 maiący, czarno zarastaiący, garbatego nosa, czarne wąsy maiący, do Rewolucyi w Potkańskich pałacu mieszkaiący, podobno w Obwodzie Kujawskim zostaiący; podług odezwy Vice-Prezydenta z dnia 5 Marca Nro 2464. nie masz go w Warszawie.

98. Zdanowicz imie niewiadome, b. kapitan Woysk Polskich.

99. Sliwowski Hippolit, Ajent z Paryża.

Dodatkowa Lista osób przez Komitet Rozpoznawczy do przytrzymania wykwalifikowanych.

100. Dzięcielski Wacław, korwin b. kapitan, w Kaliszu albo Poznianiu zamieszkały.

101. Dębecki JW. w Warszawie rapporta składaiący.

102. Tonikowski niewiadomego imienia, w Warszawie mieszkaiący.

103. Koziorowski Józef, w roku 1816 w Warszawie będący.

104. Lubowicki Mateusz, b. Vice-Prezydent.

105. Łochocki Jan, w r. 1822. w Parzęczewie pod Łęczycą mieszkaiący.

106. Moritz Nelson, żyd, w kantorze służących pensyą pobieraiący.

107. Rożniecki Alexander b. Jenerał Jazdy.

108. Sotkiewicz niewiadomego imienia, z Warszawy raporta datuiący.

109. Smiechowski J. K. we wsi Kurnikach albo Kęrzyce w Woiewództwie Kaliskim zamieszkały.

110. Tokarski imienia niewiadomego, w Warszawie z Szpitala Ujazdowskiego doniesienia czyniący w latach 1823 i 1824.

111. Weimaul Izrael, żyd, w roku 1829. przy ulicy Ptaszéy mieszkaiący.

112. Maiewski Ludwik Podofficer Gwardyi Litewsko-Wołyńskiey.

w Warszawie dnia 21 Marca 1831 r.

Prezes,
(podpisano) Hube.

Koysiewicz Członek Komitetu. — Sawicki. — Cypryński.
J. R. Płużański, Zastępca Członka Komitetu.
Za zgodność J. Kosarzewski.

RADA OBYWATELSKA WOJEWODZTWA MAZOWIECKIEGO WRAZ Z KOMITETEM TEGOZ WOJEWODZTWA.

D O

Kommissarzy i Kommitetów Obwodowych, tudzież Obywateli tegoż Województwa,

W zastowaniu się do Reskryptów Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 13. 19. i 23 b. m. i r. wydanych, względem zasiłku w ziarnie na zasiewy iare i wyżywienie mieszkańców, pozbawionych takowego przez klęski woyny, nieurodzay, wylewy wisły, którym Rząd przyiść w pomoc, przez otworzenie kredytu w Skarbie publicznym, w Summie Złp: 120,000. na Województwo tuteysze z Summy 1,000,000. Złp: przez Izby prawodawcze, na kray cały przeznaczonéy, postanowił. Rada Obywatelska celem przywiedzenia do skutku postanowienia tego, przedsięwzięła:

1. Zaopatrzyć składy zboża tak iarego do siewu, iako i innego do wyżywienia mieszkańców potrzebnego, przez zakupienie takowego z wolnéy ręki, do którego zakupienia deputacyą w komplecie naymniey trzech działaiącą z członków JW. Dłużewskiego, Swiniarskiego, Jaczewskiego, Rakuszewskiego, Górskiego, Byszewskiego, Szymanowskiego Podleckiego, Biesiekierskiego i Edmunda Zabłockiego wybiera, tęż deputacyą do działania z Kommissyą Wdzką oraz czerpania funduszów na zakupno potrzebnych, salvo calcullo, upoważnia Ostrowskiego w celu zaś ułatwienia takowego zakupienia, wezwać postanawia przez pisma publiczne Obywateli i kupców maiących zapasy zboża, mianowicie: owsa, ięczmienia i żyta, aby będący w chęci dostawy, z takową i wskazaniem cen, do deputacyi Rady Obywatelskiey do dnia 10 Maia r, b. dla zawarcia układów zgłosili się.

2. Po Obwodach wyznacza nietylko Komitety dotąd istnące, ale nadto dla nayśpieszniéyszego skutku, mieyscowych Obywateli, iako to:

Do Powiatu Stanisławowskiego.

WW. Jana Boynę z Brzozowicy, Borysławskiego z Mokrey wsi, Józefa Czarnowskiego z Kobylanki, Sobieskiego Reienta z Radzimina, Krzymowskiego Wóyta Gminy Borze, Żebrowskiego Burmistrza miasta Dobre, Ludwika Sokołowskiego zastępcę Wóyta Gminy Pniewnik, Jankowskiego Burmistrza Miasta Stanisławowa.

Do Powiatu Siennickiego.

Zalewskiego z Lipin, Franciszka Rembielińskiego z Berg, Filipa Domańskiego, Kazaneckiego Burmistrza Miasta Kałuszyna, Kosińskiego z Dembego-małego, Józefa Komierowskiego z Glinianki, Stanisława Domańskiego Szerszeniewicza z Płomieńca, Swiątkowskiego Wóyta Gminy Wierzbno.

Do Powiatu Warszawskiego na prawem brzegu wisły.

Karola Kurtza, Rudzkiego z Grochowa, Łuszczewskiego z Otwocka.

Do Obwodu Warszawskiego na lewem brzegu wisły, Komitet tegoż Obwodu:

Do Obwodu Gostyńskiego.

Komitet właściwy oraz Cypryana Bratoszewskiego, Piotra Skarzyńskiego i Felixa Zachowskiego.

W innych Obwodach Komitety. O którym wyznaczeniu przez siebie uczynionym, zawiadamiaiąc Obywateli Woiewództwa, wzywa, aby mieszkańcy i nieposiadaiący do siewu bądź wyżywienia potrzebnego zboża, do tychże osób zgłosili się i przd niemi niedostatek swóy w terminie naydaley do dnia 15 Maia r. b. udowodnili. Gdzieby zaś przekonanie o potrzebie zasiłku, braku iego i ilości do niego stósowney, w wiadomości członków Rady znaydowało się, mianowicie co do mieszkańców prawego brzegu wisły, którzy dla zbliżanych do ich siedzib operacyi woiennych, w stolicy znayduią się, tam z usimplifikowaniem formalności, wydanie assygnacyi Rada zostawia sobie.

3. Wyznaczeni wyżéy Członki Komitetu, bądź Obywatele, poiedynczo na mieyscu działać będą mocni, udowodnienie niedostatku wywodem słownym wyiaśnią, któren co do tożsamości podpisu Delegowanych, przez Kommissarza właściwego Obwodu poświadczonym bydź ma. W tych wywodach zamieszczą ilość i gatunek zboża potrzebnego, oraz życzenie właścicieli osiadłych, czyli w naturze, czyli w pieniądzach zasiłek otrzymać żądaią. Przy szczególném zwróceniu ich uwagi, aby takowy dochodził prawdziwie tylko potrzebnych włościan i zniszczonych Ziemskich Właścicieli, w całym zaś postępowaniu Instrukcya ta służyć im będzie za prawidło.

4. Zboże wydawane będzie przez Dozorcę składu i dodanego Obywatela, za Assygnacyą Deputacyi Rady: dla Obywateli Obwodu Warszawskiego w Stolicy i w Mieście Stanisławowie, dla Obywateli innych Obwodów, w mieyscach przez Deputacyą postanowić się maiących; Wydatek kwitem odbieraiących udowodnionym bydź musi. Zasiłek zaś w pieniądzach, wypłacanym będzie przez Kassę Woiewódzką tuteyszą za Assygnacyą Deputacyi wraz z Kommissyą Woiewódzką udzieloną.

5. Zboże bądź pieniądze, na siew wydawane będzie dla każdego z Interessentów w obec Delegowanego od Dworu, dla właścicieli zaś cząstkowych w obec sołtysa, z zastrzeżeniem, że Dominium i cała wieś bierze na siebie solidarną odpowiedzialność tak za użycie na właściwy cel otrzymanego ziarna, iak za rzetelność uiszczenia się, i w tym celu kwit podpisanym bydź ma przez Dominium, Wóyta Gminy, Sołtysa, i odbieraią-

iącego. U właścicieli cząstkowych, podpis Dominii wypuszcza się. Gdzie właściciel Dominii, bądź umocowany zastępca brać będzie dla folwarku lub włościan, tam przy solidarności właściciela, zwalnia się potrzeba obecności włościan.

6. Woyci Gmin, Dominia i Sołtysi, całéy baczności dołożą, aby wydane ziarno niewątpliwie na właściwy cel obrócone zostało; w czém Radzcy Woiewódcy, Komitety i wyżey wyznaczeni Obywatele, oko zwierzchnie zwracać winni.

7. Za assygnacyami na wypłatę za zboże zakupione, bądź na zasiłek pieniężny na nabycie takowego, przez deputacyą Rady wraz z Kommissyą Woiewódzką udzielonemi i kwitami przez deputacyą wizowanemi, właściciel tychże uda się do kassy Głównéy Woiewódzkiéy, po należytość oznaczoną.

8. Wypłata nastąpi w Listach zastawnych podług kursu onych, mianowicie podług teraznieyszego po 73 za sto. Skoroby iednak przy zmianie kursu, trudności w wydawaniu téy wysokości zachodziła, w tym przypadku za wezwaniem Rady Woiewódzkiey, po 71 za sto użytemi zostaną. W ogólności iest pragnieniem Rządu, aby skłonić Obywateli do przyięcia Listów zastawnych po 80 za sto.

9. W każdey wsi zasiłek pożyczonym sposobem otrzymuiącéy, sporządzona będzie Lista imienna. Lista ta zgodna z kwitami, o których w Art: 5. wspomniano; podpisaną będzie przez Sołtysa, Wóyta Gminy, i Właściciela wsi lub iego Reprezentanta, tam gdzieby sam niebył Wóytem Gminy.

10. Na teyże saméy Liście zamieszczone bydź ma wyrachowanie należytości pieniężnéy po szczególe, za zboże całéy wsi udzielone.

11. Również na teyże Liście spisaną bydź ma deklaracya, mocą którey, odbieraiący zasiłek, przyrzekaią w terminie przez Rząd oznaczonym złożyć, wskazać się na ten cel maiącey władzy zaciągnięty dług, według wyrachowania tąż listą wyrażonego, Deklaracya ta obeymować będzie zaręczenie solidarne mieszkańców całey wsi i poddanie się prostey exekucyi Administracyinéy, a podpisane przez Sołtysa, Woyta Gminy i Dominium, a w wsiach cząstkowey Szlachty, bez tego ostatniego.

12. Należąca się Skarbowi kwota zwróconą będzie, albo w gotowych pieniądzach, albo w listach Zastawnych podług kursu, iaki te papiery mieć będą wczasie zwrócenia takowey.

13. Wóyt Gminy, Dominium i Sołtys maią obowiązek zapewnia należności Skarbowéy, w ten sposób: aby zle rządzących się maiątek, do czasu, póki z długu się nieuiszczą pod szczególną swoią zachowali opieką.

14. Deputacya czynności sobie poruczoney protokuł i kontrollę z pomocą Kancellaryi utrzymywać będzie, tak, aby porządna rachunkowość zniey prowadzoną była i raport Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi tygodniowy; Radzie zaś, ogólny po ukonczonym dziele złożonym został.

Urządzenie ninieysze do dopełnienia i zastosowania się Komitetom i Kommissarzom Obwodowym, a przez tych Obywatelom Delegowanym wyżéy wymienionym w 48 godzinach przeszłanym zostanie i wpodobnym terminie dla wiadomości mieszkańców przez Obiegniki Obwodowe, pisma peryodyczne, Dziennik Woiewodzki ogłoszonym bydź ma. w Warszawie dnia 24 Kwietnia. K. D. Z. P. Swiniarski.

Prezes Kazimierz Dłużewski. — Edmund Zabłocki. — Jan Wincenty Ostrowski, Stanisław Szymanowski. J. Górski.

DODATEK CZWARTY DO NUMERU 22.

DZIENNIKA URZĘDOWEGO.

w Warszawie dnia 2 Maia 1831 r.

Nro 18,566. — Wydział Woyskowy.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Postanowienie Rządu Narodowego z d. 25 Marca r. b. zapadłe, stanowiące Kommissyą Obrachunkową do sprawdzenia rachunków, z funduszu na potrzeby Woyska przez byłą Kommissyą potrzeb Woyska z użytych, w słowach:

w Warszawie dnia 25 Marca 1831 r.

RZĄD NARODOWY.

Gdy postanowieniem naszym z d. 10 Marca r. b. Kommissya Potrzeb Woyska rozwiązaną, a Władza służąca iey atrybucyi, poruczoną została Intendentowi Jeneralnemu Armii.

Rząd Narodowy w uzupełnienie art: 5 wyżey powołanego postanowienia zastrzegaiącego złożenie rachunków z użytych przez Kommissyą Potrzeb funduszów, stanowi co następuie:

Art: 1. Do wysłuchania rachunku z wydatkowych funduszów, za dyspozycyą byłych:

a. Kommissyi żywności.

b. Intendenta Jeneralnego Woyska.

c. Kommissyi Potrzeb Woyska.

Będzie postanowiona Kommissya Obrachunkowa tu w Warszawie lub gdzieby Rządowi wskazać się podobało, posiedzenia swoie odbywać maiąca.

Art: 2. Intendent Jeneralny Armii postanowieniem naszem z d. 10 Marca r. b. ustanowiony, rachunki z użytych, lub za iego dyspozycyą assygnowanych funduszów, w miarę spełnienia wydatku, przed tą samą Rachunkową Kommissyą usprawiedliwić będzie obowiązany.

Art: 3. Do Kommissyi Rachunkowey należyć będzie nietylko rewizya rachunków z wydatkowych funduszów, ale również sprawdzenie wpływu i rozchodu produktów i wszelkich Potrzeb dla Woyska dostawionych, za pośrednictwem Władz Artykułem 1. i 2. wskazanych.

Art: 4. Kommissya Rachunkowa pod Dozorem Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi zostawać maiąca, składać się będzie:

z Prezyduiącego.

z Dwóch Radców mianowanych przez Rząd Narodowy.

z Sekretarza Jeneralnego i

Kontrollera Jeneralnego mianowych przez Mistra Spraw Wewnętrznych i Policyi, dodanych nadto mieć ma z Bior teraz mniey czynnych, potrzebną liczbą Rachmistrzów i Kancellaryi.

Art: 5. Prezyduiący wykona przysięgę przed Ministrem Spraw Wewnętrznych i Policyi, Radcy i inne osoby złożą takową w ręce Prezyduiącego.

Art: 6. Decyzye Kommissyi Rachunkowéy następuią wiekszością głosów, komplet stanowi trzech.

Art: 7. W nieobecności Prezyduiącego, pierwszy z porządku nominacyi Radca go zastępuie, w mieysce Radcy wchodzi Sekretarz Jlny.

Art: 8. Jle razy Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi uzna potrzebę przybyć na Posiedzenie Kammissyi Rachunkowéy, tyle razy prezydować wniey będzie.

Art: 9. Do Prezyduiącego należy dozór ogólny porządku Wewnętrznego, kierunek, podział i zapewnienie pospiechu pracy, oraz korrespondencya z Władzami. Każdy Radca oddane sobie przez Prezyduiącego Rachunki w Instrukcyi przygotować, i przygotowanie wraz z proiektem do Decyzyi na posiedzeniu wnosić. Organizacyą Wewnętrzną Kommissya Rachunkowa sama sobie ułoży i do potwierdzenia przedstawi Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Art: 10. Kommissya rachunkowa czuwać ma nietylko nad tem, aby każdy wydatek na potrzeby woyska dopełniony, legalnie był usprawiedliwionym, ale niemniey odbierze rachunki wpływu i rozchodu produktów do magazynów i wszelkich innych dostaw dla woyska, cała zgoła zwróci baczność na to, aby grosz i własność publiczna na potrzeby woyska dostawiona, w żaden sposób uronioną bydź nie mogła. Na ten koniec nietylko osoby należące do składu władz obiętych Artykułem 1. i 2. ninieyszego postanowienia, ale wszyscy bez wyiątku urzędnicy, officyaliści, liweranci, entreprenery i wszelkiego rodzaiu osoby prywatne, którym powierzone były, są lub będą, czy to fundusze publiczne, czy ich dyspozycya, c - w końcu zarząd lub dozór nad produktami i różnemi dostawami dla woyska, obowiązane są zdawać ścisłą sprawę przed Kommissyą rachunkową.

Art: 11. Kommissya rachunkowa z dokładnością, ile bydź może z naywiększym pośpiechem rachunki odbierze i przygotuie takowe do ostateczney rewizyi Izby obrachunkowey.

Art: 12. Jakkolwiek iednak Izba Obrachunkowa ostatecznie stanowić dopiero będzie względem rachunków, Kommissya rachunkowa atoli ma obowiązek przedsięwziąść wszelkie prawem dozwolone kroki, celem zasłonienia Skarbu od straty; z tego powodu Kommissya rachunkowa upoważnioną iest do ściągnienia należności Skarbowych drogą Administracyiną, do czynienia za pośrednictwem Prokuratoryi Jeneralnéy zastrzeżeń na hypotece, obłożenia aresztem i tym podobnych prawnych kroków, na wszelkich nieruchomościach i ruchomościach, na przypadek dostrzeżonego przez nich defektu lub malwersacyi, albo nareszcie gdyby powołana przez nią do złożenia rachunku osoba, tłumaczenia zdawać wzbraniała się, w którym to ostatnim razie, przymus nawet osobisty użytym bydź może. Również ma Kommissya rachunkowa obowiązek, wrazie dostrzeżoney malwersacyi, odesłać winnego do właściwego Sądu po ukaranie. Zadna władza Administracyina na żądanie Kommissyi rachunkowéy potrzebnego współ działania ani środków exekucyinych odmówić nie może.

Art: 13. W miarę przygotowania rachunków przez Kommissyą rachunkową, Izba Obrachunkowa zaymie się niezwłocznie ostateczną ich rewizyą, i zawyrokowaniem w sposób wskazany obowiązuiącem dotąd Postanowieniem Krolewskim zdnia $\frac{3}{15}$ Października 1816 r.

Art 14. Wykonanie ninieyszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone bydź ma, Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi poleca.

Minister Spraw Wewnętrz: i Pol:
(podpisano) Niemoiewski.

Prezes Rządu,
(podpisano) A. X. CZARTORYSKI.
Radca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) A. Plichta.

Zgodno z Oryginałem
Radca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) A. Plichta.

Za Zgodność (podpisano) Skorzewski.

Kommissya Wdzka podaie do publiczney wiadomości, z poleceniem, aby każdy odezwom rzeczonéy Kommissyi, skoro do kogo będą czynione, iak nayspiessniéy zadosyć czynić starał się.

w Warszawie dnia 28 Kwietnia 1831 r.

Prezes,
Referendarz Stanu, Kożuchowski.

Sekr: Jlny Dziewanowski.

Nro 10533/2206. — Wydział Administracyiny.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA MAZOWIECKIEGO.

Ostrzega Urzędników, officyalistów wszelkiego stopnia, Obywateli i mieszkańców kraiu, iż otwarte na skutek Uchwały Seymowéy, z daty 8 Lutego r. b. przez pisma publiczne ogłoszonéy, xięgi do wykonania przysięgi na wierność Oyczyznie i Narodowi Polskiemu, w krótkim czasie do Archivum Senatu złozone bydź muszą. Kto więc przysięgi tey dotąd ieszcze nie wykonał, niechay z wykonaniem onéyże pośpieszyć zechce dla uniknienia skutków, uchylaiących się od wykonania przysięgi dotknąć maiących.

Ci zaś którzy przysięgę wykonali, zgłaszać się zechcą po świadectwa do tey Władzy, u któréy xięgę otwartą po wykonanéy przysiędze podpisali.

w Warszawie dnia 27 Kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu, Prezes Kożuchowski. *Dziewanowski, S. J.*

Po Franciszku Zymirskim Generale Polskim na dniu 25 Lutego roku 1831 zmarłym, ogłasza się otwarty spadek celem przepisania tytułu własności dóbr iego Ziemskich Klembowa z przyległościami w Powiecie Stanisławowskim i Summy 122,000. Złp: na dobrach Moszne w Powiecie Błońskim Wdztwie Mazowieckiem sytuowanych, w Dziale IV. długów Nro 9 hypotekowanéy, a to na kogo z prawa wypadnie, do czego wyznacza się w stosunek prawa hypotecznego półroczny a naydaléy na dzień 4 Listopada r. b. termin. Ci więc którzy sądzą mieć iakowe prawa, zgłaszać się mogą w Kancellaryi hypotecznéy Wdztwa Mazowieckiego do powyższych dóbr i xiąg wieczystych, z upływem bowiem tego półrocza, prekludowani będą.

w Warszawie dnia 23 Kwietnia 1831 r.

Stanisław Truszczyński, Regent.

Po Teressie Rozalii i Pawle Gąsowiczach małżonkach zmarłych, względem ich kamienicy Warszawskiey pod Nro 629. i domu w Przedmieściu Praga pod Nro 36 do samey Gąsowiczowey należącego, przepisania tytułu własności na kogo z prawa wypadnie wyznacza się półroczny termin a wyraźnie i naydaléy na dzień 16 Listopada r. b. 1831 w przeciągu którego czasu, interessenci z prawami swemi zawsze w Kancellaryi hypoteczney Wdztwa Mazowieckiego do xiąg wieczystych powyższych nieruchomości zgłaszać się mogą, bowiem z upływem terminu prekludowani będą.

Warszawa dnia 26 Kwietnia 1831 r.

Stanisław Truszczyński, Regent.